

SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, piątek 25 lutego 1949

Nr 55 (824)

Stolica Doln. Śląska w perspektywie Planu Sześcioletniego

375.000 mieszkańców będzie liczył Wrocław w roku 1955

WROCLAW. Wczoraj w sali MRN obradowała Komisja Planu Sześcioletniego pod przewodnictwem Edwarda Paszke, przewodniczącego MRN. W zebraniu wzięli udział: prezydent miasta Kupczyński, wiceprezydenci Głaba i Horwath oraz przedstawiciele miejscowych urzędów państwowych i samorządowych.

Obrady zagal przew. Paszke, który stwierdził, że środki, jakie Wrocław otrzyma do dyspozycji na realizację Planu Sześcioletniego, będą 15-krotnie większe, niż środki na wykonanie Planu Inwestycyjnego na rok 1949. Na cele Planu Sześcioletniego przeznaczona będą fundusze własne, bankowe i skarbowe. Realizacji Planu przyświecać będzie hasło „Frontem do człowieka w mieście Wrocławiu”.

Następnie zabrał głos kierownik Planu Miasta Wrocławia inż. arch. Plaszycki, który naświetlił perspektywę rozwoju miasta w okresie Planu Sześcioletniego. Na podstawie obliczeń przyrostu naturalnego i dopływu ludności do pracy należy przypuszczać, że w roku 1955 Wrocław będzie liczył — 375.000 mieszkańców. Punktem kulminacyjnym przyrostu ludności będzie rok 1951, który przyniesie wzrost liczby mieszkańców o 18.000. Inne lata przyniosą wzrost ludności od 9 do 14 tysięcy.

Znamieną cechą rozwoju miasta w okresie Planu Sześcioletniego będzie duży odsetek, bo aż 40 proc. ludności czynnej zawodowo.

Ludność zatrudniona w wytwórczości przemysłowej, w komunikacji ogólnej, w zakładach naukowych itd., a więc pracująca dla potrzeb w skali krajowej i nawet międzynarodowej — stanowić będzie 34 proc. mieszkańców miasta. Ludność obsługująca inne warsztaty produkcji, zatrudniona w komunikacji miejskiej, rzemiośle, handlu miejscowym, miejscowej służbie zdrowia itd. stanowić będzie 26 proc. ogółu mieszkańców miasta. 40 proc. stanowić będzie młodzież do lat 18 i starcy powyżej lat 65.

Plan Sześciolatni nakłada wielkie obowiązki w dziedzinie rozbudowy szkolnictwa. W roku 1955 miasto będzie liczyło 97.000 młodzieży w wieku szkolnym, z czego 18.000 przypadnie na przedszkola, 45.000 na szkoły podstawowe,

11.000 na szkoły średnie, a 14.000 na szkoły zawodowe.

Musi więc nastąpić rozbudowa sieci szkół.

W dalszym ciągu swego referatu inż. arch. Plaszycki omówił rozbudowę mieszkań, sprawę komunikacji miejskiej, nowej organizacji życia w mieście. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. (zg)

Thorez odpowiada reakcji

Armia obrońców Stalingradu nie zaatakowała nigdy żadnego narodu

PARYŻ (PAP). Podczas 2-dniowych obrad KC Francuskiej Partii Komunistycznej, które rozpoczęły się we wtorek, sekretarz generalny partii Maurice Thorez złożył oświadczenie, następującej treści:

„Nieprzyjaciele ludu, sądząc, że mogą nas postawić w kłopotliwej sytuacji, zadają następujące pytanie:

— Co byście zrobili w wypadku,

gdyby Armia Czerwona okupowała Paryż?”

Oto nasza odpowiedź:

1) Związek Radziecki nigdy nie znajdował się i nie może się znaleźć w pozycji napastnika wobec jakiegokolwiek kraju. Z natury rzeczy, kraj socjalizmu nie może prowadzić polityki agresywnej i wojennej, która jest właściwa mocarstwu imperialistycznym. Armia radziecka, armia bohaterów Stalingradu nie zaatakowała nigdy żadnego narodu.

2) Stanowisko nasze opiera się na faktach. Obecnie fakty są następujące: czynna współpraca rządu francuskiego z agresywną polityką imperialistów anglosaskich, obecność zagranicznego sztabu generalnego w Fontainebleau, przekształcanie naszego kraju i francuskich terytoriów za-

morskich w bazy agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

3) Wobec postawionego nam pytania, oświadczamy wyraźnie co następuje:

Gdyby wspólne wysiłki wszystkich Francuzów dłałych o wolność i pokój nie wystarczyły do tego, by

wprowadzić nasz kraj z powrotem do obozu demokracji i pokoju, gdyby w konsekwencji naród nasz został wciągnięty wbrew swojej woli do wojny antyradzieckiej i gdyby w tych warunkach armia radziecka, broniąc sprawy narodów, sprawy socjalizmu, zmuszona była przedsięwziąć agresję aż do naszej ziemi — to czy pracujący lud francuski mógłby się inaczej zachować w stosunku do armii radzieckiej, niż pracujące ludy Polski, Rumunii, Czechosłowacji i innych krajów?

Po tragicznej śmierci dyplomaty brytyjskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 lutego br. odbyło się w kaplicy na cmentarzu ewangelickim w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego w tragicznych okolicznościach III-go sekretarza Ambasady Brytyjskiej w Warszawie, Arthura Carteret Maule. Na nabożeństwie żałobne przybyli przedstawiciele MSZ — dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz i dyrektor departamentu dr. Zebrowski, ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie sir Donald St. Clair Gainer oraz przedstawiciele Korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

Arthur Carteret Maule został w nocy z 15 na 16 lutego br. ciężko ranny przez 2-ch nieznanych sprawców, którzy w celach rabunkowych wtargnęli do jego mieszkania prywatnego w Milanówku. Mimo natychmiastowej pomocy i usilnych zabiegów lekarskich, nie udało się utrzymać rannego przy życiu. Orzeka śledcza prowadzi energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców napadu.

Spodziewana dymisja Bevina

LONDYN. — Korespondent polityczny Daily Worker'a pisze, że spodziewana dymisja Bevina będzie związana z szeroką reorganizacją rządu labourystowskiego. Zmiany nastąpią przypuszczalnie w miesiącach letnich.

Burzliwa debata w sejmie fińskim

HELSINKI (PAP). Ostatnia debata w sejmie fińskim nad interpelacją agrariuszy w sprawie polityki rolnej rządu Fagerholma miała bardzo burzliwy charakter i jak już donosiliśmy, doprowadziła niemalże do upadku rządu. Wielu mówców z ramienia agrariuszy poddało rząd ostrej krytyce, zwłaszcza za jego posunięcia, wychodzące na szkodę rolnikom fińskim.

B. wrocławski gestapowiec

aresztowany w Niemczech
BERLIN (PAP). Według doniesień ze Sztutgartu, w tych dniach został aresztowany prokurator sądu karnego w Schwabich Gmund, Pa ryc, oskarżony o współpracę z gestapo w czasie wojny na terenie Wrocławia. Parcy był wówczas redaktorem „Breslauer Arbeiter Zeitung” i pomagał gestapo w wykonywaniu ośrodków ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi.

KC FPK pozdrawia Armię Radziecką

Naród francuski staje zdecydowanie w obozie demokracji i pokoju

PARYŻ (PAP). Komitet centralny francuskiej partii komunistycznej uchwalił rezolucję z pozdrowieniami dla Armii Radzieckiej z okazji 81 rocznicy jej powstania.

KC FPK — czytamy m. in. w rezolucji — pozdrawia okrytą chwałą Armię Radziecką, armię zwycięzców spod Stalingradu i Berlina, wielką i potężną armię wyzwolenią, której olbrzymich ofiar poniesionych dla sprawy wolności narodów nie może zapomnieć żaden Francuz.

Na zakończenie rezolucja oświadcza:

„Zwalczając podległość wojennych, naród francuski, wierny przymierzom francusko-radzieckim, które gwarantują naszemu krajowi bezpieczeństwo staje zdecydowanie i we wszystkich okolicznościach w obozie demokracji i pokoju. Niech żyje okryta chwałą Armia Radziecka. Niech żyje wielki Wódz Generalissimus Stalin. Niech żyje przymierze francusko-radzieckie. Niech żyje jedność narodów w obronie pokoju.”

Ponad 200 autobusów zakupimy we Francji

WARSZAWA (PAP). W celu usunięcia niedomagań komunikacyjnych zarówno w stolicy jak i w niektórych innych miastach Polski „Motozbyt” zakupi we Francji większą partię autobusów podobnych do Chaussonów.

W najbliższych dniach udaje się do Paryża delegacja „Motozbyt”, która przeprowadzi rozmowy w sprawie kupna 200 — 250 autobusów. Polowa autobusów przeznaczona będzie dla stolicy, resztę zaś otrzyma PKS oraz międzykomunalne przedsiębiorstwa komunikacyjne.

Wykradzenie dokumentów gen. Oliva-Roget

PARYŻ (PAP). W tych dniach 5 nieznanych osobników zgłosiło się do wdowy po gen. Oliva-Roget: w imieniu francuskiego ministerstwa obrony narodowej zabrało wszystkie dokumenty zmarłego, dotyczące Syrii.

Postępowa prasa paryska podkreśla w związku z tym, iż afera ta została zorganizowana przez działaczy reakcyjnych, którym zależało na usunięciu kompromitujących ich materiałów.

Przypuszcza się, że sprawcami kradzieży są agenci gen. Franco, współpracujący z rzeźnikami francuskimi.

Kuomintang stracił dotychczas 4 i pół miliona ludzi

PÓŁNOCNE SHENSI. W ciągu 2 i pół roku trwającej wojny o wyzwolenie Chin, od lipca 1946 r. do 31 grudnia 1948 r., straty armii Kuomintangu wyniosły ogółem 4.331.400 ludzi. Z tej liczby 2.693.290 wzięto do niewoli; 1.406.810 zostało zabitych lub rannych, 99.960 żołnierzy poddało się

elementom reakcyjnym. Przypuszcza się, że nie opiera się na tym, że wśród dokumentów, gromadzonych przez gen. Oliva-Roget, znajdowały się liczne dowody przygotowań wojennych Franco.

Państwowe gospodarstwa rolne werbują robotników sezonowych

WARSZAWA (PAP). Wzorem ubiegłych lat państwowe gospodar-

stwa rolne rozpoczynają od 25 b. m. wielką wiosenną akcję werbkową: wcielają robotników sezonowych. Ogółem będzie zwerbowanych przeszło 30 tys. robotników. Większość robotników skierowana będzie na ziemie zachodnie, część otrzyma zatrudnienie w nowo przejętych majątkach państwowych województw: lubelskiego i rzeszowskiego.

Do majątków państwowych w okręgu wrocławskim przybędą robotnicy z Urzędu Zatrudnienia w Łodzi. Na okręg legnicki — robotnicy z Urzędu krakowskiego.

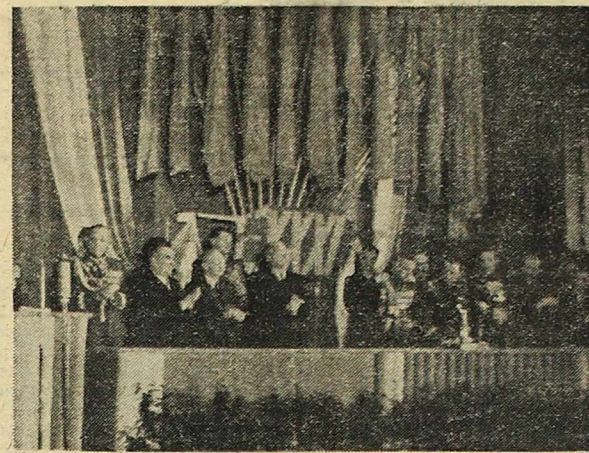
Henryk Szletyński dyrektorem Państwowego Teatru Dolnośląskiego

WROCLAW. — Kierownictwo Państwowego Teatru Dolnośląskiego oblał znany reżyser teatralny Henryk Szletyński, na miejsce dotychczasowego dyrektora Jerzego Waldena. W związku z tym przewidziana jest daleko posunięta reorganizacja pracy teatru dramatycznego, opery i filharmonii.

78 milionów wynosi ludność Japonii

MOSKWA (PAP). Zgodnie z wynikami ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego w roku 1947, ludność Japonii wynosi 78 milionów w tym 38 milionów mężczyzn i 40 milionów kobiet.

W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE ODBYŁA SIĘ AKADEMIA KU CZCI ARMII RADZIECKIEJ, W KTÓREJ WZIĄŁ UDZIAŁ MARSZAŁEK ROKOSSOWSKI. NA ZDJĘCIU Z PRAWY: MARSZAŁEK POD CZAS PRZEMÓWIENIA, U DOLU: PREZYDIUM AKADEMII



K. I. Galeczyński

Hotel „Alcron“

KALEJDOSKOP słów. Kręca się kolorowe gwiazdki słów: — Monsieur Apostolides! Monsieur Apostolides!! Monsieur Apostolides!!!

— Bitte zwei nul nul tuenf... — Izwinicie, towariszcz Obraczow domo?

— Yes, sir. — Pan z Tel-Awivu samolotem? — Tak. Świetne połączenie. Tel-Aviv — Ateny. Ateny — Rzym, tam się je obiad i już dalej prosto: Rzym — Praga — Warszawa.

— A to co? — Jak to co? Nie widzi pan? Włoloneczka.

Rzeczywiście. Cóż za lunatyk ze mniet! Przecież rozmawiam w tej chwili ze znakomitym włoloneczką izraelskim, Abrahamem Katzem!

— Pan na koncerty? — Tak. Trochę koncertów (między innymi w Szczecinie); trochę będę dyrygował. W Poznaniu będę dyrygował i Symonią Szostakowicz.

Przechodzimy z Katzem do hallu. Katz nuci „Andaluzję“ Granadosa. Miły, jowialny obrys. Abraszka, jak go pieszczotliwie nazywa obrysmy Nr. 2, czyli Bierdajew. Muszę przyznać — sine ira et studio — że Walerian Bierdajew odniósł w Pradze duże i prawdziwe sukcesy: i w operze („Eugeniusz Oniegin“), i w filmie („Egmont“), i „V-ta“ — Beethovena — gorące przyjęcie u krytyki. A, jeśli myślicie, że robię tutaj Bierdajewowi reklamę, to pogadajcie z Czechami: Wszyscy wam powiedzą, że przed Bierdajewem fetowano tutaj tak tylko Leona Schillera.

O, idzie Rzeżacz, znakomity Wacław Rzeżacz, autor „Ślepej Uliczki“. Proszę bardzo! Siadajcie!

Nie wiem, jak komu, ale mnie się Rzeżacz, jako facet, bardzo podoba: prosty, skromny, konkretny. I żona ma talentowaną. Sztuka p. Rzeżaczowej nie schodzi z afisza już trzeci miesiąc w jednym z 3 teatrów Pragi. A synek Rzeżacza świetnie mówi po polsku. Na lato wszystkie oczywiście jadą do Polski. Do Ustki. Albo do Dziwnowa. Oczywiście, zawiadają o Szczecin.

Jak wielka jest n.b. popularność Szczecina w CSR, niech zaświadczy drobny fakt (ale takich drobnych faktów są setki), że znany dziennikarz praski, Skiba, współpracownik „Lidowych Novin“, ułożył piosenkę o Szczecinie, o porcie i mieście szczyńskim. Rumienie się tutaj za siebie i za kolegów. Bo myśmy takiej piosenki jeszcze nie napisali...

Znowu megafon, czyli t.zw. w „Alcronie“ amphon: — Monsieur Apostolides! Monsieur Apostolides!! Monsieur Apostolides!!!

(A cóż, to cholery, jest z tym Apostolidesem?)

— Bitte zwei — nul — nul — tuenf...

Ta smutna pani widać nie może się dozwoić do Wiednia.

Chętnie bym ją pocieszył.

Nadąty Anglosas z miną lorda Byrona wspiera się o marmurową kolumnę. O, poślizguje się o coś i przewraca!

Sekretarka ministra pełnomocnego Pakistanu, dziewczyna z purpurową „muszką“ po środku czoła, sunie po dywanie hallu jak kot.

Jak uroczy i użony kot, opowiadający turystom bajki o przygodach żeglarsza Sindbada.

— Monsieur Apostolides!!!!

— Bon jour, madame...

Hotel „Alcron“.

Mała Sztiepańska.

Praga.

Płk. Michał Górski

Szef Zarządu Polityczno-Wychowawczego Głównego Komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“

„Służba Polsce“

rozpoczyna 2 rok pracy

W DRUGIM roku istnienia po-
ważnie wzrosła liczba
„Służby Polsce“ na odcinku
inwestycyjnym. Już nie 25 brzdęków,
jak w ubiegłym roku, ale 56 ru-
szy w tym roku do wielkich prac
nad wykonaniem planu trzylet-
niego. Przeszło dwukrotnie więc
wzrosła ilość brzdęków, a ilość mło-
dzieży w nich wyniesie 120.000
osób.

Daleko poważniejsze są zadania
„Służby Polsce“ na odcinku prac
dorywczych. Szeroko zakrojona
akcja trzydniówek obejmie dwa
razy więcej junaków i junaczek,
niż w ubiegłym roku. Dzięki tym
pracom

WZROŚNIE DOBROBYT I KULTURA WSI

rażniej ruszy odbudowa naszych
miast i miasteczek.

Drugim ważnym zadaniem „Słu-
żby Polsce“ jest podniesienie po-
ziomu wykształcenia ideowo-wychowawczego w hufcach. Wysiłek or-
ganizacji skierowany zostanie na
dalsze rozszerzenie zasięgu pracy
kulturalno-oświatowej w hufcach i
na jeszcze większe zaktywizowa-
nie ich w pracy społecznej.

Jednocześnie z uświadamianiem
wzrastać będzie poziom przyspo-
sobienia wojskowego młodzieży i
jej gotowość do obrony kraju.
Wzrosła jej też fizyczna. Przy
wszystkich hufcach powstają
kółka sportowe. Młodzież zbu-
duje setki boisk, pływalni i innych
urządzeń sportowych. W poka-
zach gimnastycznych wezmą u-
dział dziesiątki tysięcy młodzieży.

Kursy w Ośrodkach Specjalnych
„Służby Polsce“ ukończy w tym
roku z górą dwa razy więcej mło-
dzieży, niż w roku ubiegłym. W

tej chwili szkoli się na kursach
„S. P.“ przeszło 7.000 młodzieży.
6.000 traktorzystów, mechaników i
kierowców wyszkolonych zostanie
dla potrzeb wsi.

W związku z wielkim rozwojem
przemysłu wzrosła ilość młodzie-
ży, skierowanej przez „Służbę Pol-
sce“ do szkół przysposobienia prze-
mysłowego i zawodowego.

W hufcach będą zorganizowane
kółka specjalistów, które staną się
przedszkolem przysposobienia szero-
kich rzesz młodzieży do zawodu.

W 1949 roku rozbudowa organi-
zacji „S. P.“ zostanie ukończona.
Do 22 lipca winno się znaleźć w
szeregach „S. P.“ 1.600.000 jun-
aków i junaczek. Na dzień 25 lu-
tego 1950 r. „Służba Polsce“ ma
stać się

DWUMILIONOWA ORGANIZACJA

W ciągu roku więc szeregi jej
wzrosną dwukrotnie.

Dla wykonania tego wielkiego
zadania, w roku 1949 odbywać się
będzie w dalszym ciągu masowe
szkolenie kadr, rekrutujących się
przede wszystkim z najaktywnie-
szych junaków i junaczek — człon-
ków Zw. Młodzieży Polskiej.

Szczególną uwagę zwróci „Słu-
żba Polsce“ na rozwój hufców ko-
bięcych, które, mimo niemałych
osiągnięć, pozostają jeszcze poważ-
nie w tyle za hufcami męskimi.

W ciągu roku liczba junaczek

„S. P.“ winna wzrosnąć trzykrot-
nie. Zwiększy się poważnie udział
junaczek w pracy dla kraju. W po-
le ruszy pierwsza ochotnicza bry-
gada kobiecej „Służby Polsce“.
Wzrosła ilość junaczek na kur-
sach przysposobienia zawodowego.
Ze szkół „S. P.“ wyjdą za kilka
miesięcy

PIERWSZE W POLSCE TRAKTORZYSTKI

Dwukrotnie wzrosła ilość obozów
szkolenych.

Realizacja wymienionych zadań
— a jest ich znacznie więcej —
wymagać będzie zmobilizowania
całej organizacji i wielkiego wy-
silków kadr. Zadaniem tym „Służba
Polsce“ podjęła. Rośnie bowiem
świadomość młodzieży i doświad-
czenie kadr, rośnie zrozumienie
znaczenia „Służby Polsce“ wśród
szerokich rzesz robotników i chło-
pów, rośnie pomoc państwa ludo-
wego dla „S. P.“ Zwiększa się u-
stawicznie pomoc Zw. Młodzieży
Polskiej i partii politycznych dla
„Służby Polsce“.

Dzięki tej pomocy zwiększy się
udział „Służby Polsce“ w walce o
przedterminowe wykonanie planu
trzyletniego, o Polskę dobrobyt i
wysokiej kultury, o Polskę spra-
wiedliwości, w walce o nowego
człowieka — budowniczego socja-
lizmu w naszym kraju.

Napisal

„Narodne Divadlo“ z Liberca

wystąpi w Jeleniej Górze

Liberec. — Społeczeństwo m. Li-
berca, jednego z wielkich ośrodków
przemysłowych w północnej Cze-
chosłowacji, z radością wita wszel-

kie okazje nawiązania wymiany kul-
turalnej polsko - czeskiej.
Z inicjatywy K. S. C. (Komuni-
stycznej Partii Czechosłowacji) za-
wiązał się w Libercu i Jabloncu ko-
mitet imprezowy, na którego czele
stanął prezydent m. Liberca, dr.
Krajcz. Komitet zajmie się omówie-
niami ze stroną polską wymiany
zespółów artystycznych, zawodo-
wych i amatorskich. Projektowany
jest przyjazd do Jeleniej Góry te-
atru libereckiego wraz ze świetną
śpiewaczką czeską Jirzną Nová-
kovą. Ponieważ przywiezienie rekwi-
zytów natrafiałoby na duże trudno-
ści, wystawiona będzie komedia mu-
zyczna Hermanna Kolara pt. „Hrabi
na a bubeniecki“, która wymaga je-
dynie stołu i trzech krzeseł dla u-
rządzenia sceny.

Karel Slavík

Jedną troskę sprawił uczestnikom kon-
ferencji u. dr. Suhrta fakt, że nie udało
się przez dłuższy czas utrzymać sztuce-
nie bałaj. Spokojny nastrój w strefie
radzieckiej, otwarte sklepy, obfitujące
w wszelkiego rodzaju towary, podważy-
ły zaufanie do enuncjacji „Die Welt“.
Ludność szybko się opamiętała. Raz je-
szcze miała okazję stwierdzić, że padła
ofiara kłamliwej propagandy.

efbe

Sylwetki „Słowa“

Obywatel Skorodziejski mówi

»Nie śmiećcie! Cudów nie ma!«

Wprawdzie Jelenia Góra pod wielu
względami nie dorównuje Paryżowi,
ale za to mieszkańcy tej sympatycznej
miasteczki śmieją się sobie, za
ludność i za wszystkie metropolie
do kupy wzięte.

Kosz na odpadki? Cóż za wy-
mysł!... Spłuwaczki? — Przecież!
Popielniczka? A po co w pokojach
istnieją podłogi?!

Więc bez zęnaty i bez zastano-
wienia — szur! Zmłota gazetę — na
chodnik, a niedopałek „Triumfa“ —

tak, żeby nikt nie dostrzegł — za
piec. Gdy ulicą jedzie wóz z ceglami,
nie musi koniecznie upamiętnić swoją
podróż stołem rudego gruzu. Każda
silniejsza wichura wywabia z roz-
maitych zakamarków tekturowe re-
klamy „Bolkauer Brauerei“, rozniki
„Hirschberger Beobachter“ i zachę-
cający prospekt domu towarowego
„Sobaszek i Ska“.

Higieniczne sumienie naszego mia-
sta posiada jednak kompetentnych ob-
ronców. Są to pracownicy znanego
ZOM-u, który tyle razy obmawiany
i atakowany — zawsze staje dziel-
nie w obronie honoru Jeleniej Góry.

Przy usuwaniu złodowiaczego śnie-
gu na ul. 15-go Grudnia zastajemy
jednego z najstarszych pracowników
tej instytucji, ob. Mieczysława Sko-
rodziejskiego. Pochodzi z Lwo-
wa, gdzie w Zakładach Oczyszczania
Miasta przepracował prawie 40
lat. Obecnie, mimo podeszłego wieku,
wywija dzielnie rydłem i miotłą.

— Co znaczy długoletnia prakty-
ka! — śmieje się do mnie, ocierając
czoło rękawem baraniego koca. —
Pokażcie mi takiego dwudziestolat-
ka, który by mnie prześcignął, a na-
wet dognął. Szkoda, że nie mamy
współzawodniarstwa pracy. Jeszcze
bym im pokazał!... — wyraża żar-
tobliwie pięścią w stronę kolegów.

Okazuje się, że p. Skorodziejski
spędził swego czasu nierównie za-
służone w hierarchii ZOM-owej
funkcje. Jeździł mianowicie jako
sofer na nowoczesnej polewaczce,
którą podczas okupacji „zaopie-
kowali się“ Niemcy.

Pytamy go o zarobki. Ostatnia pod-
wyżka plac ogarnęła również swym
zasięgiem pracowników ZOM-u. P.
Skorodziejski otrzymuje obecnie o
30 proc. wyższą płacę, niż poprzed-
nio.

Zegnamy się z miłym staruszkiem
i przekazujemy jeleniogórzanom jego
życzenia:

— Nie śmiećcie! Cudów nie ma...

(Boa)

Wojciech Dzieduszycki

Rok Chopinowski rozpoczęty

Inauguracyjny koncert we Wrocławiu

Człowiek wielki, największy, ani nad
narodem, ani poza narodem być
nie może. On kwiat z jego ziarna, je-
go cząstka, jego kwiatem, jego kłosem,
a im większy, urodziwszy, mocniejszy,
tym sercu narodu bliższy... powiedział
Ignacy Paderewski w czasie uroczysto-
ści z okazji 100-lecia urodzin Chopina w
1910 r.

Skromne to były uroczystości... Ogra-
naczały się jedynie do nielicznych sal
koncertowych, w których wspaniała mu-
zyka Chopina mogła przemówić zaled-
wie do garstki melomanów. Dziś — w
stulecie śmierci — Chopin przemawia
do całego narodu, staje się „sercem na-
rodu bliższym“, przychodzi do świetlic
brzytnych i wiejskich Domów Ludow-
wych.

Doceniając wartość muzyki w kultu-
rze narodu i dla oddania hołdu najwięk-
szemu muzykowi świata — protektorat
nad uroczystościami Roku Chopinow-

skiego objął Prezydent Rzeczypospolitej
Polskiej Bolesław Bierut. 21 lutego od-
był się w gmachu Rady Państwa uro-
czysty koncert, a 22 lutego w domu u-
rodzin Chopina w Żelazowej Woli na-
stąpiło oficjalne otwarcie Roku Chopino-
wskiego — roku święta kultury polskiej.
Tego też dnia rozpoczęły się w całej Pol-
sce uroczystości i koncerty chopinow-
skie. Brygady artystów wyruszyły w te-
ren, w miastach wojewódzkich odbyły
się koncerty inauguracyjne.

Wrocławski koncert inauguracyjny w
Państwowym Teatrze Dolnośląskim otwo-
rzył imieniem Wojewódzkiego Komitetu
Roku Chopinowskiego prezes WRN ob.
Grochalski, następnie o Istocie i znacze-
niu muzyki chopinowskiej opowiedział
w niezwykle prosty i ujmujący sposób
rektor Wyższej Szkoły Muzycznej dr. H.
Feicht. „Nie ma szkoły chopinowskiej“
— powiedział, — a jednak wszędzie
dźwięczy muzyka Chopina... Stanowi ona
zawsze święte źródło dla wszystkich mu-
zyków świata, że jest na wskroś polska
i z polskiego ludu czerpie swą siłę...

Program koncertu obejmował koncer-
ty f-moll i e-moll w wykonaniu Piotra
Łobza i Ryszarda Baksta z towarzysze-
niem orkiestry Państw. Teatru Dolnośl.
pod dyrykcją Kazimierza Wilkomirskie-
go. W młodzieńczych tych utworach
dopatrzył się muzykologów wpływów
Hummela, Kalkbrennera i Fielda, koncer-
ty te dźwięczą jednak tak dojrzałym
już stylem i ich partie fortepianowe od-
znaczają się tak odrębną techniką kom-
ponowania, że śmiało powiedzieć moż-
emy, iż główny, przeznaczonego wpływu
na obie kompozycje wywarł... sam wielki
geniusz Chopina. Wszystkie inne obec-
czynniki, jeżeli nawet istniały — zosta-
ły przeobrażone i nabrały zupełnie od-
miennych kształtów artystycznych, wła-
ściwych tylko Chopinowi.

Koncert f-moll wykonał Piotr Łobz,
niezawodny technik, o oszalałej
wprost lekkości palców. Techniką
swą zabłysnął zwłaszcza w allegro-viva-
cie, które odegrał w zawrotnym tempie,
nie gubiąc jednak zwłownego rytmu ta-
cznego, przewijającego się przez tę-
czę koncertu. Tempo finału było tak
szybkie (chyba aż za szybkie, ale czy
to nie wpływ Rubinsteinów?), że chwila-
mi zdawało się, iż przechodził możliwo-
ści pianistyczne. Ale u Łobza każdy
ton siedzi pewnie i zdolaliśmy dostrzeć
zaledwie kilka tylko drobnych zama-
w. W pierwszej części czuć było wielką ner-
wowość artysty, za to wspaniałe Larg-

hetto wykonane było z niezwykłym wy-
czuciem frazy, Kantylena przepiękna
lirycznie, a zwolnienia i przyspieszenia
dawkowane z wielkim artystycznym u-
miarem.

Ryszard Bakst stanowił zupełnie inny
typ pianisty. Technika jego nie jest ef-
fektowna, ale bardzo skuteczna, nie stu-
ży mu do popisu, ale do wyrażenia mi-
śli muzycznej. Koncert e-moll w jego
wykonaniu posładał pięknie przeprowa-
dzonej linie. Jedynie finałowe Rondo Vi-
vace było wykonane zbyt jednostajnie.
W interpretacji swej ominął czułości-
wość (którą uprzednio zarzucałmy mu
na tym miejscu) i sięgnął po wyraz ro-
mantyczny, pełen — zwłaszcza w II czę-
ści — głębokiego tragizmu.

Orkiestra w obu koncertach potrakto-
wana jest drugorzędnie, niemniej dyr.
Wilkomirski — choć świetnie dostosował
się do kontrantów — nie zrezygno-
wał ze swojej koncepcji, zachowując
harmonijną formę, przy indywidual-
nej interpretacji poszczególnych frag-
mentów orkiestralnych.

Orkiestra grała bardzo dobrze, znać
było staranne przygotowanie do koncertu,
szkoda tylko, że bardzo rzęsta efektów
na dekoracji sceny — do reszty zepsuta
i tak nienadzwyczajną akustykę naszego
teatru.

Nowy gatunek Triumfów

palace Triumfów przyzywały już do tego, że w papierosach, oprócz przednich gatunków tytoniu, znajdują najrozmaitsze rodzaje sznurków. Czasami tylko oburzają, jeżeli zamiast sznurka konopnego natrafia na inny.

Nasz Monopol Tytoniowy nie zadowolili się jednak uzyskanym sukcesem i obecnie przechodzi do drugiej fazy — przyzywania palaczy do papierosów z odpryskami żelaza. Papierosy takie niewątpliwie mają tę zaletę, że palą się dłużej.

Nasza kolekcja Triumfów wzbogaciła się ostatnio o taki okaz papierosa, w którym tkwi pokazny kawałek żelaza. Mimo usilnych prób, papieros ten w żaden sposób nie chciał się palić.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że nie jest to bezpodstawną winą Monopolu Tytoniowego, ale wynika z niedbalstwa zakładów produkcyjnych, które za mało uwagi poświęcają kontroli surowca. Papierosy Triumf jest papierosem szerokich mas palaczy i choćby z tego względu powinien być dostarczany palaczom w formie zdatnej do palenia.

Na inne gatunki naszych papierosów nie mieliśmy dotychczas żadnych skarg, a wręcz przeciwnie — spotykamy się z pochwałami. Pragnielibyśmy, żeby i Triumfy wykonywane były tak samo starannie.

TUWICZ



Pierwsze oznaki życia w Porcie Miejskim Wrocławia

Niejednokrotnie pisaliśmy o tym, że jedynie zespołowa praca rady zakładowej, komórki partyjnej i dyrekcji zakładu może dać pozytywne wyniki. Tam, gdzie brak jednego z tych ogniw, praca utyka, a czasem nawet zakład cofa się w rozwoju. Przykładem tego może być choćby Port Miejski. W swoim czasie dyrekcja nie potrafiła współpracować z radą zakładową, nie uznawała aktywności partyjnego w zakładzie, nie też dziwnego, że Port istniał raczej nominalnie.

Wszystko zmieniło się na lepsze z chwilą zmiany na stanowisku dyrektora.

W porcie od kilku lat stał wrak

lokomotywy, która niegdyś obsługiwała port. Robotnicy chcieli ją szynę wyremontować, ale sprawę zainteresował się dopiero nowy dyr. Zychiewicz. Pracownicy Pasennik i Życki przy pomocy kolegów w ciągu trzech tygodni doprowadzili do tego, że lokomotywa wczoraj była swój pierwszy kurs po porcie.

Moment wyruszenia lokomotywy na teren portu miał charakter uroczysty. Do zebranych przemówił w imieniu prezydenta miasta mgr. Kostewicz oraz przedstawiciel rady zakładowej.

Port Miejski zaczyna nabierać ru-

mienców życia. Pracuje w nim 6 dźwigów, z których ostatni nr. 6 oddano przed kilku dniami do użytku. Wyremontowano go systemem gospodarczym. Za stary, nie nadający się u nas do użytku dźwig pływający, otrzymaliśmy od Szczecina 1 barkę motorową o wyporności 220 ton i 2 ładowne. Barki obsługiwać będą port w zakresie lokalnym.

W najbliższym czasie zarząd portu zamierza zakupić pogłębiarke, która poza regulacją koryta rzeki i kanałów, zaopatrywać będzie miasto w piasek rzeczny.

W całym Wrocławiu akademie w 31 rocznicę Armii Czerwonej

Na terenie wszystkich zakładów pracy we Wrocławiu odbyły się lub odbywają się akademie ku uczczeniu 31 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej. Na akademie w świetlicy ZKK na Dworcu Nadodrze przybyli dwaj oficerowie wojsk marsz. Rokossowskiego: kpt. Zwirow i por. Radzicki. Poza tym podniosły przebieg miały obchody w Instytucie Pedagogicznym ZNP, w Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych, w Fabryce w warsztatach Elektro-technicznych DOKP oraz w Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej.

MŁODZIEŻ GIMNAZJALNA

Wczoraj w przepięknej auli i Państwowego Gimnazjum i Liceum przy ul. Poniatowskiego odbyła się uroczysta akademie z okazji rocznicy powstania Armii Czerwonej.

Za stołem przydjalnym zasiadli: dyrektor i Państw. Gimnazjum i Liceum dr. Jankowski, przedstawiciel Armii Radzieckiej por. Dubrowski, przedstawiciel Wojska Polskiego por. Miska, opiekun szkolnego koła ZMP por. Skulski.

przewodniczący szkolnego koła ZMP ob. Burek, przedstawiciel woj. zarządu ZMP ob. Zawadzki oraz delegat Miejskiego Zarządu ZMP ob. Arderbal.

Po przemówieniu dyr. dr. Jankowskiego głos zabrał przedstawiciel wojsk radzieckich. Mówca dłuższą część przemówienia poświęcił ostatniej wojnie światowej, obrazując wkład, jaki żołnierze radzieccy włożyli w rozgromienie faszystów.

W imieniu Wojska Polskiego głos zabrał por. Miska.

Na zakończenie części oficjalnej programu delegat woj. zarządu ZMP przystąpił do rozdania 100 legitymacji członkom szkolnego koła ZMP.

W części artystycznej wystąpił chór szkolny pod kierownictwem prof. L. Marka. Wygłoszono też kilka wierszy, m. inn. „Balladę o pierwszym batalionie” Lucjana Szenwald.

Na zakończenie akademii wyświetlony został film radziecki „Dusze nieujarzmione” (RS)

UROCZYSTOŚĆ REPREZENTACYJNA

Najbardziej reprezentacyjny charakter nosiła akademie w lokalnym Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obecni byli na niej wojewoda Ślączyński, wicewojewoda Kamiński, delegacja wojsk marsz. Rokossowskiego, przedstawiciel DOW plk. Chłapiński, przewodniczący WRN Grochalski, Paszke, Bogusławski, Orchoń, Gruber, mgr. Halpón.

Przemawiał wiceprezes TPPR mgr. Kořta i prezes TPPR rektor prof. Kulczyński oraz mjr. Bolszakow.

W imieniu zebranych wystąpił depe-

szę do Generalissimusa Stalina.

Po części oficjalnej odbyła się artystyczna organizacja, które dzięki zasługom organizatorów ob. K. Gruborowej i A. Katusznikowej — wypadły wzorowo.

Wszystkich obywateli i obywatelki,

którzy jechali pociągami łódzkimi w dniu 29 grudnia w godzinach 10—13 od Kłódzka do Wrocławia, wesoly z wielkim apetytem staruszek blaga o laskawe podanie adresów do „Słowa Polskiego” pod „staruszek”. Wszelkie koszty wynikające z tego tytułu będą sownie wynagrodzone.

1379

Obwieszczenie

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że w myśl przepisów § 9 ust. 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1. 12. 1946 r. (Dz. U. R. P., Nr. 5, poz. 27 z r. 1947) do art. 59 dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 174 z 1946) do składania zeznań podatkowych o osiągniętych w ubiegłym roku podatkowym dochodach (poniesionej stracie), są obowiązane następujące grupy podatników:

a) osoby fizyczne (także spadki nie objęte), które w ubiegłym roku podatkowym miały obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, uproszczonych lub podatkowych,

b) osoby fizyczne (także spadki nie objęte) nie wymienione pod pkt. a), jeżeli w ubiegłym roku podatkowym osiągnęły dochód, przekraczający kwotę wolną od opodatkowania,

c) osoby prawne,

d) przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe niezależnie od tego, czy mają odrębną osobowość prawną oraz przedsiębiorstwa i majątki, po zostające pod zarządem państwowym lub związków samorządu terytorialnego.

Do składania zeznań podatkowych o obrocie osiągniętych w ubiegłym roku podatkowym obowiązani są wszyscy podatnicy podatku obrotowego z wyjątkiem opłacających podatek obrotowy w formie ryczałtu.

Termin składania zeznań o osiągniętych w ubiegłym roku dochodach (poniesionej stracie) i obrocie upływa — o ile chodzi o osoby fizyczne (także spadki nie objęte) z końcem miesiąca lutego 1949 r. — o ile chodzi o pozostałych podatników z końcem miesiąca kwietnia 1949 r.

Winni niezłożenia zeznań podatkowych, bądź złożenia ich po terminie poniosą sankcje karne przewidziane w art. 142 prawa karnego skarbowego (kara pieniężna — porządkowa 20—30.000 zł) oraz narażeni będą na pominięcie przez władze podatkowe posiadanych przez nich materia-

łów dowodowych przy ustalaniu w postępowaniu podatkowym wysokości zobowiązań podatkowych za rok 1948 (art. 68 dekr. o post. pod.).

IZBA SKARBOWA WE WROCŁAWIU

SŁOWO POLSKIE NR 55. Str. 1

Notatnik wrocławski

ROZSZERZONE PLENUM zarządu wojewódzkiego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obradować będzie dn. 27 tego o godz. 10-tej w lokalu klubu Towarzystwa, Rynek 5.

TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ urządziła dziś o godz. 19-tej wieczór wokalny dla członków i sympatyków, z występem artystów Opery Dolnośląskiej. Wieczór odbędzie się w lokalu klubu TPPR (Rynek Nr. 5, 1-e piętro).

AKADEMIE, poświęconą 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej urządziła dn. 24 bm. koło TPPR przy Liceum Przemysłu Metalowego. Akademie zagł. przewodniczący koła Zbigniew Nowak, zaś na jej program złożyły się od czyt. i recytacje.

PORANEK FILMOWY w kinie „Skłask” organizuje dn. 27 bm. Tow. Przyj. Polsk.-Radz. o godz. 10.30. Wyświetlany będzie film produkcji radzieckiej „Cyryk”. Bilety w cenie 35 zł do 6, w białym Towarzystwa, Rynek 5.

ZARZĄD ZW. BOJ. O NIEPODŁ. i DEM. zawiadamia swych członków, że 27 bm. o godz. 10-tej w lokalu związku odbędzie się zebranie informacyjne.

ODPRAWĘ dla aktywu terenowego twoliuje na dzień 27 bm. (godz. 10-ta) teren wojewódzki Ligi Kobiet. W odprawie, która potrwa dwa dni, weźmie udział delegatka zarządu głównego z Warszawy.

OTWARCIE NOWEJ ŚWIETLICY pracowników Gazowni Wrocławskiej odbędzie się dn. 26 bm. o godz. 17-tej.

WYJECZKĘ do Muzeum Wojska Polskiego urządziła dla swych członków

i sympatyków wrocławski oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego. Zwiędzanie polonazne będzie z prelekcją dyr. Muzeum dr. Przewalskiego.

WIECZORNICĘ PARTYZANCKĄ urządziła dla swych członków dn. 25 bm. w lokalu własnym Zw. Boj. o Niepodł. i Demokr. Początek o godz. 20-tej. Wejście tylko za zaproszeniami, które daje sekretariat związku, ul. Podwale Oławskie 16.

DO 40 TYS. ma wzrosnąć w roku bieżącym liczba członków Spółdzielni Powszechnej, nie zaś do 140 tys. — jak to błędnie wydrukowano we wczorajszym artykule „Słowa”.

10 ZEMIEŚNICKICH dolnośląskich otrzymało złote medale, nadane im przez komisję kwalifikacyjną Wystawy Ziemi Odkrytych. 40 ziemieśników otrzymało medale srebrne, brązowe i dyplomy uznania.

REDAKCJA „SŁOWA POLSKIEGO” prosi kserganie posiadające i tom powieści „Wojna i Pokój” Tolstoj — o wiadomość telefoniczną na Nr 27-55.

Kontakt miasta z wsią to hasło studentów — członków SL

Referat akademicki przy Woj. Zarządzie Stronnictwa Ludowego zorganizował trzydniowe seminarium dla członków. O celach seminarium mówi nam student 3-go roku WSH — Józef Koleczek.

— Chodzi przede wszystkim o to, by nauczyć studentów mówić o zagadnieniach społecznych — jasno, zwięźle, zrozumiale i — że się tak wyrażę — z głowy. Co tydzień wyjeżdżają studenci SŁowcy w teren, do wsi i gromad dolnośląskich. Spotykają się tam z chłopami i wygłaszają, a raczej do tychczas odczytują referaty. Czytany referat, żeby nie wiem jak interesująco napisany, nie przemówi tak do słuchaczy, jak przemówienie nieczytane, tym bardziej, że nasi słuchacze — to ludzie przezwyczajnie prości, nie rozumiejący wielu wyrazów pochodzenia obcego, a często używanych w referatach. Chcemy mówić do chłopów zrozumiale.

— Jakie tematy będą omawiane na seminarium?

— Mgr. Bieńkowski mówił będzie o marksizmie i leninizmie. Członkowie WZ SŁ przedstawiają ideologię Stronnictwa i omówiają zagadnienie „Państwo a Kościół w rozwoju historycznym”. O sprawach rolników wykladać będzie

ob. Saga. Seminarium trwa przez cały dzień. Ogółem jest 38 słuchaczy.

Głównym celem tego seminarium jest zwiększenie i oparcie na wspólnym zrozumieniu kontaktów miasta z wsią. (Jur)

Pracownia bielizny męskiej

WROCŁAW

ul. gen. Henryka Dąbrowskiego 23/8
Dojazd tramwajami 0, 2, 9, 10, 15, 16.

„To nie elegancki gentleman z Departamentu Stanu, ni dżicy baronowie stalowi tu do was mówią, lecz poeta z samego południa Ameryki, syn kolejarza z Patagonii, Amerykanin, jak powietrze Andów, dziś uciekinier z kraju, w którym rządzą kazań, męka i bojaźń, podczas gdy miedź i nafta stopniowo zmieniają się w złoto dla obcych panów”

fragment poematu znakomitego poety amerykańskiego

Pablo Nerudy

„Niech się zbudzi Drwal”

Całość w styczniowym (I) zeszycie miesięcznika literacko - krytycznego

»TWORCZOŚĆ«

W 54

KLUCZEM DO ZAGADEK WIEDZY I ŻYCIA



W 57

Młodzież wrocławska w pierwszą rocznicę „Służby Polsce”

Młodzież wrocławska obchodziła wczoraj pierwszą rocznicę utworzenia „Służby Polsce”. Na Placu Grunwaldzkim — zgromadziło się ok. 20.000 młodzieży zawodowej i szkolnej. Przybyły grupy ze wszystkich zakładów pracy i szkół z transparentami i sztandarami.

Z Placu Grunwaldzkiego pochód ruszył przy dźwiękach orkiestry na Rynek. Tu przy rozpalonym ognisku odbyły się śpiewy.

Blaczego nie było mleka?

Wczoraj 40 sklepów Spółdzielni Powszechnej do godz. 10-tej nie otrzymało mleka. Wnie ponoszą dostawcy z wojew. poznańskiego, którzy Zakładom Mleczarskim we Wrocławiu dostarczali mleko o wysokim procencie kwasowości. Mleko to trzeba było pasteryzować, co zajęło ok. 5 godzin.

Władze Spółdzielni Powszechnej wyrażają nadzieję, że takie opóźnienia w dostawie mleka nie powtórzą się.

S. † P.

FELIKS UBYSZ

Naczelnik Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrocławiu b. Dyrektor Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa, urodz. 20. XI. 1887 r. Piotrkowie Trybunalskim zmarł nagle na posterunku pracy dnia 23. II. 1949 r. we Wrocławiu.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Kliniki Uniwersyteckiej przy ul. Chałubińskiego na cmentarz przy ul. Bujwida nastąpi dnia 25. II. 1949 r. o godz. 15-tej, o czym zawiadamiają przyjaciele i znajomych Zmarłego.

RODZINA, DYREKCJA OKRĘGOWEGO U.L. ORAZ PRACOWNICY REJ. I OKR. U.L. WE WROCŁAWIU

1473

SPORT

Pierwszy mecz międzynarodowy we Wrocławiu Musimy wygrać 10:6

Znakomita drużyna węgierska składa się z doskonałych technicznie zawodników. Do tego dodać należy ich kondycję i ciot. Polska przeciwstawi im ósemkę o podobnych walorach i dlatego też wynik zależy będzie od formy i nastroju poszczególnych zawodników. We Wrocławiu spotka gości zycielia ocena ich elegancji sposobu walki, a nasi mogą liczyć na żywiołowy doping znającej się na boksie kilkudziesięciu widzów. Jesteśmy zaręczymy, mając do tego podstawę i twierdząc, że PZB nabierze zaufania do naszego wyrobienia sportowego i zdolności organizacyjnych. Ze na podstawie opinii wydanej przez delegatów PZB, przebywających od kilku dni w naszym mieście i na podsta wie przebiegu zawodów, jeszcze nie jeden raz zobaczymy na ringu Hali Ludowej pięściami z białym orłem.

Telefon redakcyjny dzwoni od kil ku dni. Przyjaciele sportu pytają o tajemnicę przygotowań i ciągle słyszymy to samo pytanie:

KTO WYGRA?

Zastanówmy się więc nad tym pyta niem i spróbujmy „punktować na papierze”.

Wrocławianin Kasperczak dwukrot nie już przegrał z Bednalem. W War szawie Polak walczył zbyt chaotycznie i za późno zaczął atakować zo ładek. W obecnej formie stać nasze go „gwardzistę” na zwycięstwo, bo Kasperczak jest w doskonałej kon dykcji, która powinna mu zapewnić trzecią rundę i punkty. Po tej walce możemy liczyć, albo na ostateczne zwycięstwo w stos. 10:6, albo na re mis.

Grzywocz natrafia na mistrza Europy Bogacsa, z którym przegrał w Warszawie. Była to porażka zasłużo na, ale minimalna. Czekamy tu bo dać na najszybszą i najbardziej emo cjonującą walkę, która przypuszczal nie nie przyniesie nam punktów.

Matloch zastępujący Antkiewicza, będzie bił się ze świetnym techni kiem Farkasem. Farkas nie lubi sil nych ciotów na korpus, co jest spe cjalnością ambitnego Szlaka. W na szych obliczeniach i tutaj nie liczy my na punkty.

RODĄK I CHYCHŁA TO 4 PUNKTY

Rodak stanie przeciw Bednall przy puszczalnie przy stanie 2:4. Na Po laka stawiamy w stu procentach. Wal ka szybko wyrażnie nieodpowiada Węgrol, co pamiętamy z porażki Węgra w Warszawie.

Chychła ma wielkiego pecha do Martona. Wygrał już z nim, ale se dzownie odebrali mu zasłużony su kces. Marton wie o tym, i pamięta również nokaut jaki mu zgłotował

Kazmierczak w Szczecinie. Na punk ty Chychły liczymy tak jak i na Ro daka. Po tej walce powinno być 6:4.

KOLCZYŃSKI CZY PAPP?

Następna walka wpisze się znów do historii naszego boksu. Nie wie my kto będzie wyliczony: Kolczyński czy Papp. Kolczyński ma więcej ru tyny. Węgier jest młodszy. Chcieli byśmy w tytule zanotować wielki i literami nazwisko Kolki.

Szymura wygrywał z Kapocsim i zro bi to na pewno we Wrocławiu doprowadzając stan meczu do 8:8 na wet w razie porażki Kolczyńskiego.

Wtedy zależeć będzie wszystko od drugiego wrocławianina Klimeckiego. Doping widzów powinien przy czynić się do tego, że Klimeckiemu starczy tempa na trzy rundy, co da mu wygraną nad Bene III. Zresztą Klimecki niejednokrotnie wygrywa decydujące o meczu walki. Od tych ostatnich 9-ciu minut zależy więc nasz sukces lub remis.

Prasa węgierska zapowiada wygra na 10:6. Prasa polska liczy też na sukces 10:6.

My, wrocławianie chcielibyśmy, ażeby pierwszy mecz międzyna rostwowy rozegrany na naszym ringu zapoczątkował złotą serię dalszych sukcesów.

Cz. Ost.

Sprostowanie

Jak nas informuje Komitet Organi zacji zawodów Polska — Węgry, legi tymacje wolnego wstępu wydane przez WUKF (czarne okładki, bez nazwiska z wymienioną funkcją) na niedzielne im preze są ważne i zostały zarezerwowane specjalne miejsca.

Wszystkie pozostałe karty wolnego wstępu są nieważne. (r)

Najmłodsi narciarze walczą o mistrzostwo

W Szklarskiej Porębie odbywają się zawody o mistrz. narciarskie szkół śred nich, organizowane przez Kuratorium. Startuje 14 szkół z 145 zawodnikami.

Zawody otwarto odśpiewaniem hymnu Młodzieży Demokratycznej przy czym otwarcia zawodów dokonała wizyt. Zofia Dowgiert.

Wyniki pierwszego dnia: 10 km bieg płaski Grzywocz III gimnazjum 1.15.02, 5 km — Kulczyk Swid. 40.34, 5 km (dziewczęta) — Godlewska Swidn. 47.43.

Drużynowo — I Gimnazjum Swidnica 4.05.46, Dziewczęta (drużynowo) I Gimnazjum Swidnica 1.38.39.

W biegu zjazdowym startowało 106 za wodników i 21 zawodniczek.

Puchar Tatr

Puchar Tatr otwarto b. uroczystie. W defiladzie przed wojewodą krakowskim i dyrektorem GUVF Kucharem wzięły udział reprezentacje Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Polski. Flagę narodową niósł Dziedzic, a flagę PZN Krzeptowski.

Jednocześnie odbyło się otwarcie Wy stawy Sport w Sztuce, która mieści się w gmachu Miejskiej Rady Narodowej.

W Słowie Polskim będziemy podawali codziennie sprawozdania telefoniczne na szego korespondenta, Szczegółowe repo rtaże z Pucharu Tatr zamieszczać będzie „Sport i Wczasy”, jedyny tygodnik sportowy mający swoją mutację na Dol nym Śląsku.

Specjalnymi wystannikami są redak tor Zięba, Targosz i Nieciecki.

Komunikat pingpongowy

Zawiadania się wszystkich mistrzów podokręgow, że mistrzostwa Dolnego Śląska (drużynowe) w tenisie stołowym, odbędą się w dniach 26 i 27 bm.

Grupa I — CPN Gwiazda, Wołność — Bielawa i Nysa Kłodzko, grają w loka lu CPN-u przy ul. Podwale Oławskie 16. Początek w sobotę o godzinie 17-tej.

Grupa II — ZKS Wr., Lustrzanka, Za płon i mistrz Legnicy grają w lokalu ZKS-u przy ul. Krasieńskiego 30. Począ tek o godzinie 17-tej.

Finały odbędą się w niedzielę w godzi nach popołudniowych. (r)

Komunikaty

Walne zebranie dolnośląskiego okrę go wego związku kolarskiego odbędzie się dnia 27 lutego 1949 r. o godz. 10-tej ra na przy ul. Sienkiewicza 127.

Treningi sekcji bokserskiej Samo rządowca — odbywają się w po niedziałki, środy i piątki w godz. 17 — 19-ta przy ul. Roosevelta 15. (W szkole powszechnej). (v)

Kierownictwo połączonych klu bów Samorządowców i WUZ zawi ada, że treningi sekcji piłkarskiej odbywają się we wtorki i czwartki na stadionie olimpijskim, począw szy od dnia 22 b. m.

SPORT i WZASY

Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych przyjmie od 1.III b.r. kwalifikowaną maszynistkę

Zgłoszenia z podaniem i życiory sem przyjmuje biuro (Pl. Solny 16 pok. 261) w godz. 10 — 12. K-898

OGŁOSZENIA DROBNE

TRAUGUTTA 35 — Zakład pogrzebowy „Concordia” wykonuje najtaniej solid nie, szybko. 791

SPRZEDAM wóz ciężarowy marki Gaz, Wrocław, Ruska 20. 1363

MAŁY sklep galant, ładnie urządzony, do odstąpienia za zwrotem kosztów urza dzenia. Zgłoszenia: Słowo Polskie, Je lenia Góra, pod „Centrum”. K 873

WÓZKI DZIECIĘCE, autka spacerowe w wielkim wyborze pierw szych rękodzieł, po leca „HALSZKA” — Wrocław, Świerczew skiego 50. 1335

ŁOŻYSKA najlepiej sprzedają Wrocław, Stalina 60 duży wybór łożysk. 1339

Z POWODU choroby odstąpię warsztat wyrobów cukierniczych z maszynami i sklepem lub przyjmę czynnego wspólni ka. Zgłoszenia Zrzeszenie Kupców Pol skich Legnica, Lenina 12. K 899

ODSTĄPIĘ połowę willi, meble, ogród owocowy pod Wrocławiem, dojazd tram wajem 7 i 9. Oferty „Słowo Polskie” pod „Wygodnie”. 1427

SINGERA maszynę krawiecką sprze dam. Orzeszkowej 36 m. 4. 1429

SPRZEDAM wypalnię nowoczesną oraz biurko i bibliotekę Wrocław, Sepolno, Narcyzy Zimchowskiej 1 m. 2. 1436

DENTYSTYCZNY gabinet wydzierża wile z powodu choroby. Oferty do Admi nistracji pod „Dzierżawa”. 1438

OPPL — Blitz wyremontowany sprze dam, Wincentego 24/3. 1335

SKLEP oraz umebowane mieszkanie od stąpię. Oferty „Słowo” pod „Najlepszy punkt”. 1396

KULKI stalowe 8, 8.5, 10.5 i 11 mm ku pie. Oferty „Słowo Polskie” pod „Kul ki”. 1398

KUPIĘ motocykl 123 cm, w dobrym sta nie Jelenia Góra, tel. 2755. K 907

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewa kuacyjną nr 2138, wyd. Trembowa, woj. tarnopolskie, za nazwisko Franciszka Krechowicz, Belczyna, pow. Lwówek. K 901

ZGUBIONO przedwojenny dowód oso bisty, oraz kartę repatriacyjną, na na zwisko Gentrusa Witoldowa, Stara Ka mienica, pow. Jelenia Góra. K 902

ZAGUBIONO odcinek zameldowania, wieś Płaszczyna, gmina Bystrzyca, na nazwisko Górecka Paulina. K 905

ZGUBIONO legitymację służbową nr 01082 wystawioną 1 stycznia 1947, przez Dyrektora Okręgu Poczty i Telegrafów Wrocław, na nazwisko Gapik Michał, Jelenia Góra. K 903

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, zameldo wanie RKU, Trzebnica, odcinek za meldowania Wołów i inne na nazwisko Mirski Stefan — Wołów. K 911

ZAGUBIONO: legitymację Uczestników Walki Zbrojnej, legitymację Stronnictwa Ludowego, kartę rowerową, zaświa dzenie na konia, zezwolenie na aparat radiowy Cabala Piotr. K 910

ZGUBIONO: legitymację kolejową, zaświa dzenie RKU, odcinek zameldowa nia na nazwisko Gębka Henryk. K 904

ZGUBIONO: odcinek zameldowania, Go wód osobisty, metrykę urodzenia na na zwisko Wiszyńska Anna, Lipa Jawor ska. K 906

ZAGUBIONO kartę majątkową wydaną Łany pow. Bobrka nazwisko Polowy Je rzy Godnowo pow. Milicz. K 908

ZGUBIONO legitymację szkolną P.G.B. zaświadczenie rejestracji SP, odcinek za meldowania Brochów, na nazwisko Lila Zdzisław. 1360

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Wadowice oraz legitymację Związku Je wodowego na nazwisko Płaska Boła sław, Wrocław, ul. Otwarta 6 m. 17. 1361

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Jasio na nazwisko Szczepański Wła dysław. 1420

ZGUBIONO świadectwo ukończenia I lic, na nazwisko Zwierzycki Artur. 1400

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania, legitymację pracy na na zwisko Wójcik Barbara. 1401

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację akademicką Politechniki Nr 7739, oraz legitymację tramwajową na nazwisko Leonard Golebiowski. 1362

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Klimek Kazimiera, Wrocław, Białokornicza 3/3. 1425

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Bratniej Pomocy Uniwersytetu i Politechniki Nr 7211 Szwec Richard. 1444

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Grodzisk Mazowiecki Richel Ryszard ur. 25. II. 1923. 1441

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną, do wód osobisty, odcinek zameldowania i akt własności gruntu na nazwisko An tonina Bednarczyk. 1392

ZGUBIONO dowód konia, kartę rozpo znawczą, legitymację PPR, legitymację Samopomocy Chłopskiej, kwity kasy oszczędności na 10 tysięcy, akt własno ści, portfel skórzany i inne papiery na nazwisko Pitek Franciszek. 1392

ZGUBIONO kartę rejestracji Nr. 1.86.47 na nazwisko Sigrid Poeschel. 1400

WYKALIFIKOWANA wychowawczyni poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci. Wia domość „Słowo Polskie” pod „Wychowawczyni”. 1428

PANI kulturalna zajmie się domem star szego kulturalnego pana. Zgłoszenia „Słowo Polskie”, 25-10”. 1431

PANIENKA do dzieci potrzebna. Zgło szenia przed południem ulica Podwale Oławskie 1. m. 4. 1446

POMOC domowa, uczciwa, czysta, po trzebna. Zgłaszać się 14-18-tej Daszyń skiego 6/4. 1385

LEKCJE języka angielskiego udzielam tanio, pod gwarancją. Wladomosc: Wrocław, ul. T. Kosciuszki 138 m. 14. 1362

POSZUKUJE pokoju niekierującego i łożkiem ewent. utrzymaniem przy tram waju na kilka tygodni. Zgłoszenia „Sło wo Polskie” pod „Pomiar”. 1422

POSZUKUJE mieszkanka 4-5 pokoi komfort, dzielnica willowa pod „Pro fesor Uniwersytetu”. 1445

MIESZKANIE 3 1/2 pokoi kuchnia, izi lenka, śródmieście odstąpię za zwro tem kosztów remontu. Oferty do „Słowa Polskiego” pod „1423”. 1423

WYNAJME pokój kulturalnemu panu. Oferty „Słowo Polskie” pod „1424”. 1424

MIESZKANIA w śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia pod „Bogumi”. 1425

ZWROT pozostawionych książek podatkowych za nagrodą. Aleksandra Michał ska. Hala Targowa, stoisko 467. 1400

ZABŁAKANY wilczur za zwrotem kosztów do odebrania. Miłków 56. K 904

ZAGINĄŁ piesek Nr. 3321. Łaskawy zna lacza przosny o zwrot za wynagrodze niem. Leszczyńskiego 4/44. 1394



Stanisław Darewicz po przedostaniu się do Francji, znalazł się w szkole podchorążych w Coetquidan, w kompanii, w której tróluje niezbyt przyjemny porucznik. Na ćwiczeniach podchorążowie odmawiają śpiewania niemiłej piosenki „cekaemistów”, której autorem jest właśnie porucznik.

— Każdy lis swój ogon chwali,
każdy żołnierz swoją broń —
my najlepsząmy wybrali —
furda czolgi, furda koń
u-la-na —

Każdy z podchorążych całą pierś walczył o zwy cięstwo nowo urodzonej własnej piosenki:

— Mamy cekaemy,
mamy także wiele szarż,
strzelacie jeszcze nie umiemy.
lecz parady za to znamy marsz —
oraz sa-lu-to-wa-nie szarż!

Kompania już rozśpiewała się i nikt nie uważał na złowieszcze skupienie dowódcy. Każdemu wydawała się ta piosenka i brawurowa, i bojowa. Po refrenie z nie odzownym dla ambicji oddziałowej sloganem „nie masz to jak ta trzecia cekaem”, nastąpiła niemożliwa dla uszu oficerskich zwrotka druga:

— Szarża srogie młny stroi,
straszny paką raz po raz...
Nie wiem, kto się więcej boi,
czy my ich, czy oni nas
tra-la-la —

— Nie pozwolę na to! — postanowił dowódca —
tra - la - la! Dam im tra - la - la!

Nad trzecią częścią nieba rozpięła swoją półobraz najwspanialszą z tęcz, wilgoć ślicznie drżała wśród lśni en w promieniach krótkiej pogody, a kompania dyszała o chocz energii, rozmachem humoru i tym śpiewem zu chwałym:



— Już dotarła nasza stawa
do najwyższych nawet bram,
— do samego generała,
który tak napisał nam:

„Panowie, brawo,
podziwla-a-tem!
Jedno powiem, jedno wiem —
gdybym nie był genera-a-tem,
chciałbym być w tej 3-iej cekaem,
— tylko właśnie w tej ce-ka-em-m”!

Śpiew urwał się. Porucznik zarządził zbiórkę w ko lumnie marszowej. Był pogodny, jak zwykle — po de cyzji.

— Teraz pójdziemy do koszar — oświadczył — krok ma być równy, czoło niech nie pędzi. I śpiewamy, ale

nie to, coście wymyśliли, tylko to, co wam dałem. Wa szej śpiewać nie będziemy. Śpiewamy tamtą starą, z na szej armii polskiej. Była dobra dla innych, musi być do bra i dla was — zrozumiano?

Obowiązujące w szeregu milczenie wyglądało na skrucze.

— No, dobra jest — rzekł dowódca — teraz uwa ga...

I ryknął:

— Kompania! — marsz!

Kompania ruszyła jakby ją wystrzelono.

— Kompania śpiewa — zawołał donośnie oficer.

Ale ani jeden głos nie podjął piosenki o „tej ma szynce”. Minęła minuta — długa jak wiek.

Oddział został zatrzymany, należycie pouczony i znów puszczony w ruch z dokładnością maszyny. Jednak śpiewu wciąż nie było. Dowódca zrozumiał: miał do czy nienia z diabelskim zjawiskiem biernego zbiorowego o poru. Był to oficer młody, sam wychowany w szkole twardego przyswój i dyscypliny niemal policyjnej. Nie chciał ponieść porażki na tej drodze między Coetquidan a Guer: byłoby to klęską systemu, który tu reprezen tował — jeszcze jedna klęska, która wydawała mu się gorsza od wrześniowej. Trzeba było odwrócić czas i wy darczenia, trzeba było zwyciężyć — choćby tylko przy okazji blażej piosenki.

Dlatego kompania chodziła w swym twardym upo rze tam i z powrotem po kałużach, dlatego ochrypł głos upartego oficera, dlatego staremu sierżantowi-szefowi wydało się, że świat idzie na opak. W Legii Cudzoziem skiej rzecz tak straszna byłaby nie do pomyślenia!

Mijały godziny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak

Adres Redakcji: Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13. Sekretarz Redakcji: podzielenie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przysyłką pocztową 135 zł. Wzrostem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.